GAZETA PORANNA

- ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW -

Nr. 6853. Lwów, poniedziałek, 8 października 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 5000 Mp. Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Sztab ukrainski

pozbawiony środków agitacyjnych ze źródeł rządowych.

KRÓLEWSKA ROCZNICA W HOLANDJI.



Holenderska królowa. Wilhelmina z 14-letnia córka Julja Ludwika
(Do artykułu na stronie 4-tej).

Dlaczego spadła marka polska?

Katowice najważniejszym krajowym rynkiem dewizowym.

GANGRENA NIEMIECKA PRZENOSI SIĘ NA POLSKĘ. — KTO CIĄGNIE NAJWIĘKSZE ZYSKI? — BANK EMISYJNY JEDYNYM ŚRODKIEM RATUNKU.

Lwów, 7. października.

Ostatnie dni przeszły jak burza nad nami. Wszystkie sfery odczuły spadek naszej waluty, silniejszy od tego, jakiśmy dotąd przeżyli. W przeciągu dnia zwyżka na dolarze wynosiła 100.000 do 200.000 marek. Notowania marki polskiej zagranicą wykazywały z dnia na dzień spadek. W Nowym Jorku marka spadła w przeciągu dwu dni z 3½ na 2½, następnie zaś na 1½. W Zurychu z 17 na 13, a dalej na 10. W kraju Katowice wiodą prym w haussowaniu walutami. **Katowice z wielu względów stały się dziś najważniejszym krajowym rynkiem dewizowym. Jako centrum przemysłu górnośląskiego,** wykazują Katowice stale prawie nieograniczone zapotrzebowanie walut zagranicznych, prześcigając w tem nawet Łódź. Jako położone na zachodniej granicy Państwa, mają najlepsze połączenia telefoniczne i są centrum arbitrażu marką polską. A wreszcie związane z niedawną przeszłością, organizacją bankową a częścią, do niedawna przynajmniej wspólnym systemem monetarnym, z Niemcami, są **Katowice tym pomostem, przez który jad walutowy niemiecki przenosi się do Polski.** I może ten ostatni moment najbardziej wpływa na położenie walutowe Polski. Bo w dziedzinie walutowej dezorganizacja postępuje w Niemczech z przerażającą szybkością. Dolar doszedł tam ostatnio do 500 miljonów marek niemieckich, skacząc w przeciągu kilku dni o 150 procent. Mimo wszystkie usiłowania **nie udało się dotąd Polsce przeprowadzić ścisłą izolację między swoim systemem walutowym a niemieckim. Gangrena niemiecka przenosi się na Polskę.**

Czy można zapobiedz zarażeniu się gorączką niemiecką? **Jedynie oparcie naszej waluty o silną podstawę przez stworzenie banku emisyjnego i zrównoważenie budżetu może przeciwdziałać powtórzeniu się tych zjawisk, jakich ostatnio byliśmy świadkami.** Jak długo to nie nastąpi, tak długo nasze życie gospodarcze narażone będzie na ciągłe wstrząśnienia.

Przemysł staje wobec sytuacji wielce utrudnionej. Sprzedaż odbywać się może jedynie za gotówkę, bo wszelki kredyt jest w chwili obecnej **zabójczym.** Brak atoli tej gotówki tyle, ile jej potrzeba na normalny obrót towarowy. Stąd chwile takie, jak obecna, wywołują obok nerwowej wyprzedaży zapasów **zastój w hurtownym interesie. Kalkulacja kupiecka również narażona jest na ciężkie próby.** Wiadomo jest przecież powszechnie, że kupiectwo w czasach dewaluacji nie ustanawia cen na podstawie kosztów nabycia towaru, lecz na podstawie kosztów odkupienia go. A ustalenie kosztów odkupienia jest w dniach, w których dolar o setki tysięcy marek idzie w górę, wprost niemożliwe. **Ostatecznie odbija się to wszystko na konsumencie, który tę zwyżkę cen płacić musi. Stąd wynika niezmiernie trudne położenie wszystkich sfer, żyjących ze stałych poborów.** Regulacja poborów odbywała się dotąd na podstawie ustalonego przez komisję statystyczną wzrostu drożyzny. Wzrost ten ustalano dotąd raz na miesiąc i to za ubiegły czas. W chwilach takich, jak obecna, system ten poczyna niedomagać, bo zmiany wartości pieniądza za szybko już następują.

Na rynku akcji spadek mark polskiej wywołuje zrozumiały wzrost kursów akcji, dostosowujących się do zmniejszonej siły nabywczej pieniądza. Jeżeli akcje nie osiągnęły dotąd w pełni kursów, odpowiadających wzrostowi kursu dolara, to tłumaczy się to głównie brakiem gotówki. **Pieniądz szuka ujścia, tam, gdzie spodziewa się największych zysków. W tej chwili największe zyski ciągną właściciele obcych walut.** Stąd na rynku akcyjnym za mały jest w tej chwili kapitał obrotowy. Procent prywatny wzrósł skutkiem braku kapitałów o 50%, bo z 10 promille na 15 promille dziennie, ale nawet i na tych warunkach trudno o kapitał.

Wszystko to są objawy niezdrowe i tętno życia staje się przyśpieszone, jak u człowieka chorego. Pomódz może jedynie gruntowna sanacja finansów. Tej sanacji **oczekują wszyscy od czynników miarodajnych.**

Do naszych Czytelników!

Ankieta informacyjna „Gazety Porannej"

Co o „Gazecie Porannej" myślą i czego od niej żądają?

Lwów, 7. października.

W dniu 4. października rozpisaliśmy na temat powyższy ankietę do naszych Czytelników, w której prosiliśmy o łaskawe wypowiedzenie się na następujące pytania:

I. Czy odpowiada mi obecny charakter „Gazety Porannej"? W czem leży jej siła atrakcyjna? Czy spostrzegam w niej jakie niedomaganie?

II. Czy odpowiada mi obecna forma zewnętrzna „Gazety Porannej"? Czy mam tu jakie postulaty?

III. Czy nie należałoby któryś z działów rozszerzyć, a inny zmniejszyć?

IV. Czy mam poza tem jakie życzenia w kierunku ulepszenia, przekształcenia itp. naszego czasopisma?

Dotychczas otrzymaliśmy już mnóstwo odpowiedzi z najrozmaitszych miejscowości. Świadczy to pochlebnie nietylko o poczytności naszego pisma, lecz przedewszystkiem o tych serdecznych węzłach, jakie zdołaliśmy nawiązać z Szan. Czytelnikami. Aby ankieta nasza, która ma za cel pogłębić panująca harmonię między redakcja i Czytelnikami, tudzież zapoznać się z ich życzeniami — przyniosła jaknajwiększe rezultaty — zwracamy sie raz jeszcze do naszych Czytelników z serdeczną prośbą o wzięcie jaknajliczniejsego udziału w tym pewnego rodzaju plebiscycie. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 15. bm.

Zakończenie przesilenia gabin. w Niemczech.

KOMUNIŚCI I NACJONALIŚCI DOMAGAJĄ SIĘ ZNIESIENIA STANU WYJĄTKOWEGO. — STRESEMANN DOMAGA SIĘ SPECJALNYCH PEŁNOMOCNICTW. — APEL PRAWICY O JEDNOŚĆ NIEMIEC.

Berlin. (Tel. G. P.). Przesilenie gabinetowe można uważać **za ukończone**. Dziś o godzinie 2-giej po południu zbierze się parlament na plenarne posiedzenie, na którem kanclerz Stresemann wygłosi deklarację rządową. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują sie prócz deklaracji rządowej, następujące sprawy: Wnioski komunistów i nacjonalistów niemieckich **o zniesienie stanu wyjątkowego**. Pierwsze i drugie czytanie ustawy **o specjalnych pełnomocnictwach dla Stresemanna**, oraz pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie stworzenia Banku walutowego.

Berlin. (Tel. G. P.). Dzienniki prawicowe zamieszczają dziś oświadczenie niemiecko - narodowej partji ludowej o konieczności **położenia kresu waśniom partyjnym**. Po wszystkich klęskach głosi oświadczenie lat ostatnich, można osiągnąć polepszenie sytuacji tylko **przez zasadniczą zmianę polityki**. Kwestja **bytu Niemiec** może być rozwiązana tylko przez **stanowcze i silne skupienie wszystkich zdrowych sił narodu niemieckiego** dookoła sztandaru narodowego.

Berlin. (Tel. G. P.), Zdaniem dzienników, rokowania dla przywrócenia wielkiej koalicji stronnictw zdają się **przybierać pomyślny obrót.**

Człowiek, który za życia szuka grobu dla żony.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (J.) Stanisław Ostrowski właściciel restauracji „Esplanade" przy ul. Marszałkowskiej który onegdaj dokonał zamachu **morderczego na osobie swej żony**, przesłuchany oświadczył. że tuż przed zamachem udał sie na cmentarz Powązkowski w tym celu, aby tam **wyszukać odpowiednie miejsce na grób dla swej żony.** Jak się zdaje Ostrowski zdradza pewne objawy anormalne i będzie oddany pod obserwacje lekarskie. Ofiara tego dramatu Władysława Ostrowska, po przebyciu dwóch ciężkich operacji żyje i jest nadzieja, że będzie utrzymana przy życiu.

NA PIERWSZEM POSIEDZENIU SEJMU SPRAWY SKARBOWE NIE BĘDĄ PORUSZANE.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 6. pazdz.

(M.) Porządek dzienny I-go posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek 9. bm. nie będzie obejmował żadnych spraw skarbowych. Stało się to na życzenie min. Kucharskiego.

---o---

DYMISJA P. KNOLLA.

Warszawa. (Tel. G. P.). „Kurjer Polski" donosi, że polski charge d'affaires w Moskwie Knoll w najkrótszym czasie poda się do dymisji.

Kolejarze otrzymają wydatne podwyżki.

Na wczorajszej radzie ministrów podwyższono znacznie t. zw. godzinowe, tj. **wynagrodzenie pobierane przez drużyny parowozowe i konduktorów w czasie pełnienia przez nich służby, względnie za czas trwania w pogotowiu służbowem.**

---o---

DROŻYZNA W NIEMCZECH WZROSŁA O 2400 PROC.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (J). Z Berlina donoszą, że drożyzna w Niemczech wzrosła we wrześniu w stosunku do sierpnia o 2400 procent.

Sztab ukraiński

pozbawiony środków agitacyjnych z źródła rządowego.

WIELKIE POCIĄGNIĘCIE POLITYCZNE MINISTRA D-RA GŁĄBIŃSKIEGO I KURATORA SOBIŃSKIEGO, ZAPOCZĄTKOWANE JUŻ PRZEZ ZAMORDOWANEGO ŚP. HR. POTOCKIEGO.

Lwów, 7. października.

(d). Istnieje we Lwowie Instytut Stauropigjański, pozostający w rękach osób ze stronnictwa staroruskiego, który posiada najstarszą i największą we Lwowie drukarnię, zaopatrzoną bogato w czcionki różnego rodzaju i rozporządzającą maszynami najnowszych typów. Za czasów austrjackich drukarnia ta miała powierzony przez rząd druk wszystkich książek szkolnych i ze swego zadania wywiązywała się ku pełnemu zadowoleniu władz szkolnych, nauczycielstwa i kształcącej się młodzieży.

Jednak za czasów namiestnika śp. Kazimierza hr. Badeniego, z początku nowej ery, gdy to powstała partja młodoruska, zwiąca się „ukraińską", część nakładu ruskich książek za staraniem profesorów Romańczuka i Barwińskiego odebrano drukarni Instytutu Stauropigjańskiego i powierzono drukarni im. Szewczenki, opanowanej przez Ukraińców. W czasie wybuchu wojny światowej prof. Barwińskiemu udało sie w kołach rządowych austrjackich wzbudzić obawy przed partja staroruską, jako rzekomo nieprawomyślną i uzyskać odebranie drukarni Instytutu Stauropigjańskiego resztującego nakładu książek ruskich i powierzenie druku tychże nowoutworzonemu Towarzystwu naukowemu im. Szewczenki we Lwowie, w którem rej wodzą znani powszechnie polakożercy profesorowie, jak dr. Szczurat i dr. Studziński.

Stan ten trwał do tej pory, a **olbrzymie dochody z rządowych robót drukarskich prowodyrzy ukraińscy obracali na agitację wichrzycielską i antypaństwową.** Stan ten dobry mógł być dla Austrji, aby partji ukraińskiej dostarczać fundusze ze źródeł skarbowych do siania nienawiści w Rosji, ale obecnie był już nie do ścierpienia i wreszcie znalazł swój koniec.

Oto przed trzema tygodniami, gdy we Lwowie w czasie Targów Wschodnich bawił minister oświaty dr. Głąbiński, udała się do niego deputacja Instytutu Stauropigjańskiego pod przewodnictwem emer. radcy szkolnego **ks. Kosteckiego**, która panu ministrowi wręczyła odpowiedni memorjał w sprawie druku ruskich szkolnych książek.

Załatwienia tego memorjału jednak długo czekać nie trzeba było. We czwartek ubiegły bowiem po oświadczeniu się kuratora Sobińskiego **z ministerstwa oświaty nadeszło zarządzenie, że nakład wszystkich książek szkolnych został przeniesiony z drukarni im. Szewczenki do drukarni Instytutu Stauropigjańskiego.**

Nie wiemy, jakie uzasadnienie było pana ministra, aby druk tych książek przywrócić do dawnego stanu wykonywania, stwierdzić jednak należy, że zarządzenie to jest wielkiem i o doniosłem znaczeniu pociągnieciem ministra dra Głąbińskiego i kuratora szkolnego Sobińskiego. Wytrąciło ono wichrzycielom z rąk środki do uprawiania hajdamackiej polityki i tworzenia tajnego uniwersytetu, a równocześnie środki te przekazało Instytutowi Stauropigjańskiemu, który nie uprawia polityki, zajmuje się jedynie sprawami kulturalnemi, prowadząc bursy szkolne i rzemieślnicze, oraz opiekując się cerkwią Wołoską.

Tak więc dziełem ministra Głąbińskiego, które zamierzał nawet już dokonać przed samem zamordowaniem namiestnik śp. Alfred hr. Potocki, garstka prowodyrów ukraińskich poniosła stratę moralną i materjalną.

Urzędnicy państwowi muszą czekać na decyzję min. Kucharskiego.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 6. pazd. (M) Dziś zjawiła się w Sejmie delegacja centralnego Komitetu pracowników państwowych odbyła konferencję z przedstawicielami klubów większości sejmowej. Delegacja otrzymała odpowiedź że kluby wchodzące w skład większości sejmowej **nie zdążyły jeszcze skomunikować się z rządem** w sprawie uznania postulatów urzędniczych. Stanowisko rządu stanie się dopiero znane **po konferencji min. Kucharskiego z leaderami klubów**, która to konferencja ma nastąpić dziś wieczorem.

Generał Haller zrzekł się mandatu poselskiego.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa. (M.) Koła polityczne otrzymały dziś wiadomość, że generał Józef Haller, który przebywa obecnie w San Francisco **zrzekł się mandatu poselskiego.** Rezygnacja generała Hallera umożliwi mu udział w charakterze **oficjalnego delegata min. spraw wojskowych w uroczystościach poświęcenia sztandaru weteranów wojny europejskiej**, która to uroczystość odbywa się obecnie w San Francisco. Zdaje się nie ulegać już obecnie wątpliwości, że generał Haller wróci z powrotem do czynnej służby wojskowej i obecnie ofiarowany mu generalny inspektorat armji.

NOWY PREZYDENT RZPLTEJ CHIŃSKIEJ.

Pekin. (Tel. G. P.). Tsao Kun wybrany został prezydentem Rzpltej chińskiej.

---o---

Święto polskiej szkoły.

Obchody uroczyste na prowincji Wsch. Małopolski.

Lwów, 6. października.

Cała prowincja wschodniej Małopolski, nie wykluczając najmniejszych nieraz miasteczek, ruszyła się ochotnie celem uczczenia wielkiej rocznicy 150-lecia Komisji Edukacyjnej i zgonu Stanisława Konarskiego. Wszędzie dzięki inicjatywie szkół, inspektorów szkolnych, TSL., TNSW. i innych instytucji obywatelskich przygotowywane są obchody, których program zawiera nieraz szczegóły bardzo doniosłe. Jest nadzieja, że „Święto Szkoły polskiej" stanie się w Małopolsce wschodniej równocześnie potężną manifestacją narodowa, krzepiąca ludność kresową w jej ciężkich niekiedy zmaganiach się z falą przeciwności. Oto zaś niektóre szczegóły tyczące się obchodów podane w porządku alfabetycznym:

1) Bohorodczany: wmurowanie tablicy marmurowej na szkole i święto sadzenia drzew pamiątkowych w powiecie. 2) Brody: Komitet Obywatelski i Kółka nauczycielskie w powiecie przygotowują obchód. 3) Brzozów: obchód 20. października poranek dla młodzieży i uroczysty wieczór. 4) Bukowsko: Zarząd szkoły urządza uroczystość. 5) Dolina: Komitet obyw. urządza obchód 21. b. m. z uroczystym pochodem szkół i obywatelstwa, nabożeństwem, porankiem i obchodem wieczornym. W powiecie obchody 15. b. m. 6) Grzymałów: uroczystość staraniem szkoły. 7) Jagielnica: uroczystość staraniem szkoły. Odsłonięcie tablicy na szkole, która otrzyma nazwę szkoły Konarskiego. Wieczornica z odczytem. 8) Jaworów: Komitet obyw. urządza obchód 19. b. m., nadto oddzielnie uroczystości szkolne z nabożeństwem. 9) Kałusz: obchód w przygotowaniu. 10) Kamionka Strumiłowa: Koło TSL. organizuje obchód, tablica pamiątkowa, wiec oświatowy, uroczysty wieczór. W powiecie zebrania propagujące polską szkołę. 11) Kossów: Obchód w szkole żeńskiej. 12) Krynica: Obchód inicjuje ks. Duchiewicz. 13) Niżniów: Obchód urządza Koło TSL. 14) Peczeniżyn: Przygotowania obchodu w toku. 15) Podhajce: Komitet obyw. Obchód 14. b. m. Nabożeństwo, prelekcja dla publiczności, uroczysty wieczór w Sokole. W powiecie obchody w organizacjach miejscowych. 16) Przemyśl: Istnieje tu obszerny Komitet obyw. przygotowujący wspaniały obchód. Wśród punktów programu są takie, jak założenie sadu ze świętem sadzenia drzew ewentualnie wzniesienie pamiątkowego obelisku. 17) Rakszawa: Obchód w krajowej szkole sukienniczej. 18) Rawa Ruska: Komitet obyw. urządza obchód 16. b. m. Program: nabożeństwo, zasadzenie dębu pamiątkowego na boisku Sokoła, uroczysty wieczór w Sokole. W powiecie obchody szkolne. 19) Sokołów, ad Rzeszów: Obchód staraniem Komitetu obyw. 20) Stanisławów: Zawiązany Komitet obyw., program w opracowaniu. Obchody szkolne 15. b. m. 21) Stary Sambor: Komitet w St. Samborze i Chyrowie, w Starej Soli i Felsztynie. Inicjatywę dały grona nauczycielskie. W Starym Samborze także zasadzenie drzewa pamiątkowego. 22) Strzyżów: Uroczystości szkolne. Komitet obywatelski organizuje się. 23) Tarnopol: Komitet obywatelski zawiązany. 24) Turka nad Stryjem: Komitet obchodowy czyni przygotowania. 25) Uhnów: Uroczystość staraniem TSL. 26) Zbaraż: Komitet pod patronatem TSL. Poranek uroczysty staraniem nauczycielstwa 17. b. m. Po wsiach odczyty w dniu święta. 27) Żydaczów: Obchody szkolne w drugiej połowie b. m. Komitet obyw. czyni przygotowania. 28) Brzeżany: Komitet obyw. pod przew. dyrektora Seminarium Olszewskiego przygotowuje obszerną i piękną uroczystość.

Z innych miejscowości napływają do Komitetu Lwowskiego wiadomości niemal z każdą godziną.

NOWI MINISTROWIE



ST. SMÓLSKI,
adwokat, były wojewoda wołyński i b. wiceprezydent m. Warszawy, członek Ch. D. — obecnie minister pracy.

Dziennikarz nowojorski w Warszawie.

W Warszawie bawi Francis Mc Cullagh, europejski sprawozdawca „New York Heralda", z pochodzenia Irlandczyk. **Bada on stosunki w półn.-wsch. Europie.** Ze szczególniejszem zainteresowaniem **śledził on w Sowdepii prześladowanie chrześcijaństwa przez władze sowieckie**, a na tle spostrzeżeń swych wydaje obecnie w Londynie dziełko „O prześladowaniu chrześcijan przez bolszewików". **Mc. Cullagh przysłuchiwał się procesowi ks. arcybiskupa Cieplaka i ks. prałata Budkiewicza**, a męczeńskiemu ich procesowi poświęca w dziełku swem parę rozdziałów. **W Polsce zabawi on parę tygodni.**

H. Young opuścił już Anglję.

(Do Warszawy przybędzie 8. bm.).

Londyn. (Tel. G. P.). Przed swym wyjazdem do Polski poseł Hilton Young wypowiedział na wielkim wiecu w swoim okręgu wyborczym w Norwih mowę polityczną na temat **odbudowy Europy jako niezbędnego czynnika dla równowagi Anglji.**

Rzeczpospolista Polska — mówił p. Young — **posiada wszelkie widoki przyszłego dobrobytu.** Kilka miesięcy temu prezydent ministrów oświadczył mi, że mógłbym oddać pewne usługi państwu polskiemu, służąc mu radami co do planowanej reformy finansowej. Otrzymawszy taką propozycję, czułem, że jeżeli mogę być pomocnym, byłoby błędem odmówić jej. **Uważam, że obowiązkiem moim jest uczynić wszystko co możliwe, by przyjść z pomocą temu dzielnemu narodowi, gdyż dobrobyt Polski jest również ważny dla dobrobytu naszego kraju.** Ważna jest sprawa uzdrowienia stosunków ekonomicznych także wschodniej Europy. P. Young zapytał się swych wyborców, czy zgadzają się z jego poglądami. Odpowiedzią były burzliwe oklaski. Wieczorem pan Young wyjechał do Warszawy, dokąd przybędzie 8. b. m.

ROBERT-HUGH-BENSON.

Z cyklu: „Niewidzialne światła".

Zły brat.

—o—

Przekład Marji Bogdani.

— Proszę nie stać tak w przeciągu, rzekłem do niej.

Cofnęła się, zostawiając jednak drzwi od kuchni otwarte. Zrozumiałem, że chciała słyszeć dalszy ciąg rozmowy.

— Proszę, niech pan wejdzie, rzekłem, zwracając się do przybyłego.

Usunąłem się na bok, zostawiając wolne przejście. On istotnie zrobił krok naprzód, lecz zatrzymał się w progu. Rysów twarzy nie mogłem absolutnie rozróżnić, bo w hallu panowała zupełna ciemność.

— Nie, rzekł, nie mogę czekać mój ojcze, muszę poszukać Alfreda.

Chciałem go zatrzymać, lecz cofnął się i stanął na ścieżce ogrodowej.

— W każdym razie moje odwiedziny, ani wizyta lekarza jej nie zaszkodzą. Proszę poczekać na mnie chwilę, zaraz idę.

— Ale powtarzam, że ona nie chce widzieć Ojca, rzekł z widoczną niechęcią i rozdrażnieniem, powtarzam, że ma się o wiele lepiej i prosi, by jej nie przeszkadzać.

Słowa te wzburzyły mnie ogromnie, nie przywykłem bowiem do takiego tonu.

— To dobrze, pójdę jednak mimo to do niej, a jeżeli pan nie chcesz mi towarzyszyć, to pójdę sam.

Szedł już w stronę furtki, lecz zatrzymał się i zwrócił znowu ku mnie:

— Ależ proszę się nie trudzić. Niech Ojciec przyjdzie lepiej jutro rano! Zaręczam, że w tej chwili siostra moja nie przyjmie nikogo. Ojciec przecie wie, jaka ona jest...

— Wiem, że jest w stanie grzechu, odparłem i wiem, że umrze, jeżeli u niej nie będę. Patryk Oldroyd! Rób, co chcesz, ale ja spełnię, co do mnie należy.

Zamknąłem drzwi i wróciłem do gabinetu. Słyszałem, jak w ogrodzie otwarła się i zamknęła furtka.

Ręce mi drżały, gdy zawiązywałem wstążki torebki, tak bardzo byłem wzburzony. Teraz wiem, że to nie było tylko uczucie gniewu, ale zaraz posłyszysz pan koniec tej przygody.

Jeszcze nie skończyłem swego zajęcia, gdy weszła gospodyni. Poznałem po rysach staruszki, że jest bardzo wzburzona.

— Na miłość Boską, rzekła, niech Ojciec nie wychodzi z tym człowiekiem.

— To wstyd, Anno, — odparłem — co chcesz pani przez to powiedzieć?

— Ojcze, boję się, ten człowiek nie podoba mi się, coś w tem ukrywa się złego.

Wstałem z krzesła, odłożyłem torebkę i zacząłem w milczeniu naciągać buty.

— Ojcze, ciągnęła, niech Ojciec nie idzie, strach mnie obleciał, ledwo ten człowiek zapukał.

Nie odzywając się, naciągnąłem buty i skierowałem się do miejsca, gdzie leżały Oleje święte, lecz Anna podeszła ku mnie, blada jak ściana i patrzyła rozszerzonemi strachem oczami. Włożyłem płaszcz, otuliłem szalem szyję, włożyłem na głowę kapelusz i wziąłem latarnię, stojącą na stole.

— Mój Ojcze! krzyknęła Anna — padając na kolana.

— Anno, rzekłem, odsuwając ją łagodnie. Te wszystkie szaleństwa nie przeszkodzą mi w wypełnieniu mego obowiązku. Patryk poszedł poszukać brata, a ja wychodzę.

—Ależ to nie Patryk, mówię Ci Ojcze...

Zamknąłem drzwi, zostawiając ją klęczącą na środku pokoju. Noc była bardzo ciemna. Zaledwo zrobiłem 10 kroków, a już zapadłem w śnieg po kolana — wszędzie leżały zaspy ogromne. Zrozumiałem, że droga będzie ciężka i długotrwała. Szedłem ostrożnie środkiem ścieżki, oświetlając ją starannie latarnią.

Widziałem wyraźnie odciski nóg obu mężczyzn; pamiętam nawet, że zauważyłem raz jeszcze ten szczególny, nieraz poprzednio obserwowany zwyczaj ludzi, którzy wracając tą samą drogą, wstawiają stopę w swe własne ślady. Alfred i Patryk zrobili to sami. Ślady stóp jednego i drugiego ciągnęły się z obu stron drogi.

(Dok. nast.).

Z TEATRU.

(„Pani Prezesowa", farsa w 3 aktach M. Hennequina i P. Webera).

Jedną z najgłośniejszych swego czasu fars francuskich, ograną aż do znudzenia we wszystkich teatrach, teatrzykach, „Sokołach", „Gwiazdach" i „Skałach" całego świata, wznowił dyr. Czarnowski w „Nowościach"/ ku uciesze garstki tylko publiczności, przybyłej na premjerę, bo reszta czeka ciągle na jakąś nowość, któraby zainaugurowała nowy sezon i dała możność wglądu tak w zamierzenia artystyczne kierownictwa, jak i w jakość personalu naszego dramatu. Przedstawienia więc tego nie możemy traktować poważnie, lecz jedynie jako „zatykanie dziury" w pustce repertuarowej, wywołane bezprzykładną ociężałością i inercję Dyrekcji teatru. Symbolem tego widomym były płaty pajęczyny, które w pierwszym akcie odrywały się ze szpary kurtyny i z jesienną melancholją spadały powoli na budkę suflera. Czas już ostatni, ażeby przez przybytek lwowskiego teatru przewiał jakiś ożywczy wiatr i wymiótł pajęczynę marazmu i stęchłą atmosferę bezczynności. Popatrzmy tylko, co się dzieje w innych teatrach polskich: z braku oryginalnych sztuk polskich wznawia się arcydzieła minionej doby, albo gra się w przekładach ostatnie nowości francuskie i włoskie. Wszędzie jest jakiś ruch, jakaś ambicja artystyczna, jakieś szlachetne współzawodnictwo, a tylko dramat lwowski karmi się „Hiszpańską muchą", „Szkołą kokot", „Panią prezesową", granemi całymi tygodniami aż do ostatniego gościa, który zdecyduje się kupić bilet. Przy takim systemie doprowadza się do ruiny moralnej i finansowej nasz teatr kresowy, mający tak świetne tradycje i tak wysokie posłannictwo kulturalne.

A teraz z obowiązku sprawozdawcy jeszcze kilka słów o grze naszych artystów w tej doskonałej farsie, której drugi akt może służyć za wzór pisarskiej zręczności francuskich wesołków. W całym ensemblu były nierówności, niewygładzone lieblem reżyserskim: niektórzy artyści grali bardzo dobrze, niektórzy zaledwie średnio, a jeszcze inni nie różnili się niczem od amatorów. Do pierwszej kategorji zaliczę Czajkowska, Rowińską, Niemirycz, Okornickiego, Tartakowicza i Kalinowskiego W drugiej przodował Dębowicz, poprawny ale suchy, bez należytej vis comica, obojętna Dębicka, nieszczery Hierowski i zbyt nerwowa Stańczykówna. Trzeciej kategorji wyliczać nie będę po nazwisku. Epizodu Niewiarowicza nie widziałem, bo wyszedłem przed końcem przedstawienia, ażeby rozpamiętywać, jakim śmiechem huczała przed laty widownia, gdy rolę prezesa Sądu Tricontesa grał nieodżałowany śp. Ferdzio Feldman.

Henryk Zbierzchowski.

Do strajku powszechnego kolejarzy nie dojdzie!

STRAJK W CHWILI OBECNEJ JEST NIEAKTUALNY.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 6. października.

(J.) Sądząc z nastrojów, jakie panują wśród pracowników państwowych poszczególnych zawodów, nie ulega już wątpliwości, że do strajku **pracowników kolejowych nie dojdzie.** Strajk w danym momencie **uważają wszystkie sfery pracowników państwowych za nieaktualny,** pomimo, że w dalszym ciągu postanowiono czynić wysiłki o poprawę bytu urzędników.

Strajk maszynistów kolej. we Lwowie.

JAK DOSZŁO DO WYBUCHU STRAJKU. – WYJAZD DELEGACJI DO WARSZAWY. — O KTÓREJ GODZINIE PODJĘTO RUCH? — NA GŁÓWNYM DWORCU KOLEJOW.

Lwów, 7. października.

(h.) Wczoraj o godz. 12.15 w południe otrzymał tutejszy związek zawodowy maszynistów kolejowych depeszę z Centrali maszynistów w Warszawie nakazującą cierpliwie wyczekiwać biegu wypadków i nie rozpoczynać bezrobocia. Ponieważ depesza ta zaopatrzona była w inne podpisy, niż się spodziewano, maszyniści podejrzywając, że jest ona sfingowana, proklamowali strejk i o godz. 12.30 już nie wyjechali z parowozowni.

W dalszych naradach postanowione stwierdzić autentyczność depeszy i podjąć normalny ruch o godzinie 6 wieczorem, aż do powrotu delegacji, która wyjechała do Warszawy.

CO SIĘ DZIAŁO NA GŁÓWNYM DWORCU KOLEJOWYM?

Wczoraj o godz. 12.30 wszystkie lokomotywy, zgromadzone na dworcu głównym, powróciły do ogrzewalni. Pociągi do Warszawy i Łodzi już nie odeszły. Również zostało całkowicie wstrzymane przyjmowanie przesyłek towarowych.

Zgromadzonym na dworcu pasażerom zaproponowano wyjazd „na własne ryzyko i odpowiedzialność" pociągiem zdążającym do Przemyśla, dokąd miała odejść lokomotywa przydzielona do tamtejszego depot. Z propozycji tej skorzystali jedynie pasażerowie zmuszeni wracać do swych stałych miejsc zamieszkania, natomiast Lwowianie pozostali na miejscu. O bezpośrednim powodzie nagłego strajku krążą rozmaite wersje, których nie notujemy aż do nadejścia autentycznych wiadomości.

*

(h) O godz. 4.30 podjęto ruch z powrotem i wszystkie pociągi odeszły normalnie.

Królewska rocznica w Holandji.

(Do tytułowej ilustracji).

(d.) Obecnie mija właśnie 25 lat, jak ster rządów w Holandji objęła królowa Wilhelmina, która zdobyła sobie życzliwość i uznanie świata. Wilhelmina nie była nigdy „królewska" urodą, lecz stale i wytrwale pracującą monarchinią, dbałą o dobro narodu swego, czynną, miłującą i miłosierną kobietą. Zaliczyć ją należy do osób rozumnych skoro potrafiła utrzymać Holandję zdala od grzmotów światowej wojny i poprowadzić ją ku dzisiejszemu rozkwitowi.

Podnieść też należy, że Polacy w królowej Wilhelminie mieli życzliwą popleczniczkę. Pamiętnem dla nas jest jej oświadczenie się przeciw prześladowaniom Polaków ze strony Prusaków, jakoteż holenderska gościnność dla polskich towarzystw robotniczych z prowincji nadreńskich, kiedy to Niemcy odmówiły im prawa obrad na swoim gruncie.

Królowa Wilhelmina urodziła się d. 31. sierpnia 1880 roku. Po śmierci ojca Wilhelma III, tron objęła we wrześniu 1898 roku poczem d. 7. lutego 1901 r. wyszła za mąż za księcia Henryka Mecklembursko-Schweryńskiego. Tem samem książę nie został królem, a przysługuje mu jedynie tytuł męża królowej. Z małżeństwa tego narodziła się jedyna córka Julia Ludwika, licząca obecnie lat 14.

Królowa Wilhelmina nietylko panuje, lecz także rządzi. To bowiem zastrzega dla monarchy czy monarchini konstytucja holenderska. Panowanie i rządzenie opierają się tu zresztą na zgodnem współporozumieniu królowej z parlamentem, składającym się z dwóch izb, które dążą do zapewnienia narodowi warunków szczęśliwego i dostatniego bytu.

STANY ZJEDNOCZONE WYDAJĄ NOWE PIENIĄDZE.

Sekretarz skarbu Mellon zatwierdził plan nowych pieniędzy papierowych, które wkrótce okażą się w obiegu. **Zmiana dotyczy tylko banknotów Stanów Zjedn. i certyfikatów srebrnych i Federal Reserve w sumie od 1 dolara do stu.**

MAURYCY LEVEL.

Arseniusze Lupin w rzeczywistości.

HISTORJA BOGATEGO RENTJERA. — „NAPAD COWBOYÓW NA PAŁAC MEKSYKAŃSKIEGO MILJARDERA". — ŚRODKI NARKOTYCZNE NA USŁUGACH ZBRODNIARZY.

Jeden z najbardziej pomysłowych „kawałów", w których przebranie odgrywało główną rolę, notują kroniki policyjne zachodniej Belgji. Mianowicie w jednem z zamożnych miasteczek tego kraju mieszkał w pięknym pałacyku własnym bogaty rentier, otoczony liczną rodziną i służbą. Pewnego dnia, a dodać należy, że był to dzień targowy, kiedy całe miasteczko natłoczone było okoliczną ludnością, która przybyła na targ, celem porobienia zakupów, zjawiły się nagle przed pałacykiem owego rentjera trzy automobile wypełnione liczna gromada mężczyzn w rozmaitych dosyć fantastycznych ubraniach. Niektórzy z nich mieli ubrania cowboyów, niektórzy znowu jakieś fantastyczne mundury wojskowe i t. p. Kilku miało na sobie bluzy robotnicze, wśród tego zaś wszystkiego królowały trzy wielkie aparaty do zdjęć kinematograficznych. Na wszystkich automobilach wielkiemi literami wypisana widniała firma Pathe Freres. Aparaty kinematograficzne zostały szybko zmontowane naprzeciwko pałacyku owego rentjera, operatorzy ustawili się przy nich, owi zaś cowboye rzucili się do wnętrza pałacyku, skąd wnet rozległy się rozpaczliwe krzyki. Niedługo ukazały się w oknach wykrzywione przerażeniem twarze ludzi, wzywających ratunku, wywijających rozpaczliwie rękami i wrzeszczących w niebogłosy. Za chwilę jednak owi cowboye, przykładając im rewolwery do skroni, odciągnęli ich od okien, z których poczęto tymczasem na sznurach spuszczać olbrzymie bale, zawierające całe niemal umeblowanie pałacyku. — Rzecz prosta, że tłumy olbrzymie publiczności zaległy wnet ulice usuwając się jednak uprzejmie na stronę, by nie przeszkadzać zdjęciu kinematograficznemu, mającemu znowu rozsławić jeszcze bardziej w świecie firmę Pathe Freres. Tymczasem cowboye nie próżnowali. Załadowawszy olbrzymie toboły na dwa automobile, odjechali szybko, a wtedy nastąpiło clou zdjęcia. Mianowicie owi fantastyczni wojskowi, reprezentujący policję meksykańską, zjawili się nagle na terenie zajścia i strzelając nieustannie z rewolwerów, ruszyli w pościg za automobilami rzekomych złoczyńców. Niedługo i oni przepadli w obłokach kurzu i w mgle oddalenia... Operatorzy kinematograficzni zakończyli wówczas swą pracę. Rozmontowano aparaty, na pałacyku zaś rentiera rozpięto olbrzymią płachtę z napisem: Zdjęcie kinematograficzne firmy Pathe Freres p. t.: „Napad cowboyów na pałac meksykańskiego miljardera". Jeszcze moment, a i ta ostatnia partja z personalu znakomitej firmy Pathe Freres, załadowawszy aparaty kinematograficzne na automobil, znikła w ślad za poprzednikami. Tłumy zebranych zaczęły się powoli rozchodzić. Jakież było jednak zdziwienie, a potem i przerażenie przechodniów, kiedy z wnętrza pałacyku posłyszano straszliwe jęki. Wnet się okazało, że niestety — napad był najzupełniej autentyczny i że cały rzekomy personal firmy Pathe Freres był bandą zuchwałych rabusiów, która w oczach całego miasteczka, policji i władz sterroryzowała z bronią w ręku nieszczęsnego rentiera, oraz jego rodzinę i domowników i obrabowała doszczętnie pałacyk. Nie ulega kwestji, że fantazja p. Gaboriau, mimo całej niewątpliwie jego pomysłowości, daleka była od stworzenia czegoś podobnie zuchwałego i wprost osłupiającego bezczelnego.

Ostatniemi czasy, szczególnie w Polsce i to właśnie w naszej dzielnicy, bo w Małopolsce, głośna się stała banda złoczyńców, składających się z eleganckich kobiet i mężczyzn, która operowała w przedziałach pierwszej klasy, oraz w wagonach sypialnych, przy pomocy papierosów narkotycznych, usypiając wpół podróżnych i rabując ich doszczętnie. Środki narkotyczne wogóle często dzisiaj odgrywają rolę w rozmaitych aferach zbrodniczych. Są wypadki, kiedy złodziej musi strzedz się nowej niespodzianki, czy to gdy operuje w domu mieszkalnym, czy gdy chce ograbić jakąś osobę, mającą się na baczności: tutaj właśnie narkotyki, eter, chloroform najczęściej — odgrywają wielką rolę. Lecz przeważnie rabuś woli unikać tych niebezpiecznych zabiegów, mogących spowodować poważne zawikłania: gdyby się pacjent obudził zbyt wcześnie..., czy też gdyby się już nie obudził wcale. Kilka lat więzienia jest znacznie mniejszym postrachem, niż kara najwyższa, kara śmierci mogąca łatwo wyniknąć z gestu niezręcznego lub gwałtownego.

Rozsądni zbrodniarze wolą więc działać ostrożnie i powolnie. Może też znajdują się pośród nich wykwintni zbrodniarze - dyletanci, zbrodniarze - artyści, którym zadowolenie z udanej sztuczki zbrodniczej powiększa satysfakcję osiągnięcia zdobyczy.

Metropolita Szeptycki we Lwowie!

Lwów, 6. października.

Wczoraj wieczorem o godzinie 6. metropolita Szeptycki przybył do Lwowa w towarzystwie biskupa ks. Kocyłowskiego. Metropolita przyjechał od strony Przemyśla przez rogatkę Janowską. W drugim automobilu przybył jego orszak, składający się z dwóch księży Bazyljanów i z kilka osób z najbliższego jego otoczenia.

Ks. Szeptycki noc poprzednią przepędził w Przemyślu.

Przyjazd jego nastąpił za wiadomością władz, które jednak do ostatniej chwili ze zrozumiałych względów otaczały całą rzecz tajemnicą. Jedynym świadkiem przekroczenia rogatek Lwowa przez Księdza Metropolitę były posterunki policyjne, skonsygnowane w dosyć znacznej ilości na rogatce Janowskiej. Również rogatka gródecka obstawiona była przez policję, do ostatniej bowiem chwili, nie było wiadome, przez którą rogatkę ks. Szeptycki przybędzie do Lwowa.

Metropolita udał się wprost do pałacu metropolitarnego przy cerkwi św. Jerzego, gdzie zamieszkał.

Okólnik min. Kiernika do urzędników państwowych.

MINISTER APELUJE DO UCZUĆ OBYWATELSKICH URZĘDNIKÓW. — ZAPEWNIA O ŻYCZLIWOŚCI RZADU. — WOBEC OPORNYCH UŻYJE WSZELKICH ŚRODKÓW. URZĘDNICY WINNI WALCZYĆ NA DRODZE LEGALNEJ O POPRAWĘ BYTU.

Warszawa. (Tel. G. P.). Pan minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik wystosował do wszystkich urzędników, podległych jego resortowi okólnik, w którym m. i. mówi:

W ostatnich czasach przejawiła się wśród pewnych odłamów pracowników państwowych tendencja **poparcia swoich postulatów ekonomicznych zapomoca strajku.** Nie wierzę, aby pracownicy państwowi **dali się pociągnąć takim hasłom.** Dezyderaty pracowników państwowych spotykają się zawsze z **należnem zrozumieniem Rządu,** którego życzliwość w stosunku do kwestji urzędniczej **jest niewątpliwa** i który podejmuje **nieustanne wysiłki** ku zabezpieczeniu bytu pracowników państwowych i możliwemu uwzględnieniu ich **słusznych postulatów.** Rząd jest świadomy, że obecne uposażenie pracowników państwowych **nie we wszystkiem odpowiada obecnym stosunkom drożyźnianym.** Regulowanie jednak tego uposażenia **nie może** odbywać się **ponad możność finansową** skarbu państwa, którą jest **jedynie granicą życzliwości** rządu dla sprawy uposażenia pracowników państwowych. Jestem pewny, że pracownicy państwowi posiadają świadomość tego, iż **strajk jest bronią niedopuszczalną** w ręku urzędnika państwowego, a nadto odbiłby się **jak najszkodliwiej** na interesach państwa. Jestem niezłomnie przekonany, że rząd **może polegać na zespole pracowników państwowych,** którzy traktują zawsze swoją służbę jako **obowiązek obywatelski** wobec odbudowanej Ojczyzny i że mimo trudnego położenia ekonomicznego urzędnicy spełniać będą nadal **ofiarną dla społeczeństwa pracę.** Zaznaczam jednak z naciskiem, że gdyby się znalazły takie jednostki, w żadnym wypadku wykroczeń tego rodzaju **tolerować nie będę** i zastosuję do nich wszystkie rygory przepisów prawnych. Rząd bowiem obowiązany jest powodować się **przedewszystkiem dobrem państwa,** jako najwyższym nakazem i bronić interesów państwa z całą bezwzględnością. Nie wątpię, że każdy pracownik, jako prawy obywatel odrodzonej Ojczyzny, odepchnie przeciwpaństwowe podżegania i spełniać będzie nadal **sumiennie swe obowiązki,** stawiając na **pierwszym** planie **idee państwa** i uznając jako drogę poprawy swego bytu **wyłącznie drogę środków legalnych.** Podp.: Minister Kiernik.

Podobne okólniki wystosowali też do podległych resortów inni ministrowie.

Co mówią Francuzi o wypadkach w Niemczech?

Wiedeń. (Tel. G. P.). „N. Wr. Abendblatt“ z Paryża: Tutejsze koła polityczne śledzą z wielką uwagą wypadki w Niemczech, nie chcą jednak zarzucić stanowiska wyczekującego aż do czasu definitywnego wyjaśnienia sytuacji. Podobno rząd francuski nosi się z zamiarem **wzmocnienia oddziałów wojskowych w okupowanych terenach,** a to ze względu na potrzebę zabezpieczenia **granicy wobec Bawarji.** Najnowsze rozporządzenie generaln. komisarza Kahra, że każda osoba, wspomagająca akcję okupacyjną, będzie karana więzieniem, względnie karą śmierci, uważają w Paryżu **za prowokację**

Godzina policyjna w Stanisławowie.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w październiku.

(st.) Na podstawie rozporządzenia Starostwa, została w Stanisławowie naznaczona godzina dziesiąta wieczór jako policyjna, z którą to wszystkie restauracje, kawiarnie, traktjernie etc. mają być zamknięte. Obwieszczenie to wywołało w mieście poruszenie. Stanisławów pozostaje nadal zwykłem miasteczkiem prowincjonalnem, a obywatele zaś nie mogą dowolnie operować swym wolnym czasem. Jednakowoż Województwo powinno natychmiast w dobrze zrozumiałym interesie publicznym zmienić godzinę policyjną przynajmniej na jedenastą. Nie każdy bowiem restaurator będzie się mógł dziś zdobyć na zapłacenie 48 miljonów przewidzianych z podaniem o przedłużenie godziny policyjnej, tembardziej, że konsekwencje będą potem musieli ponosić goście. Zresztą, gdzie ma spożyć kolację podróżny przybywający wieczorem do Stanisławowa? Gdzie ma zaspokoić swój apetyt gość wychodzący o 10-tej z teatru? Kto zwróci Magistratowi stracony choćby przez tę jedną godzinę podatek konsumpcyjny.

Pożary na prowincji.

(—) Onegdaj we wsi Meducha k. Halicza wybuchł pożar w zagrodzie Marji Warnowy i zniszczył dwa obrogi ze zbożem, wart. 30 milj. mk. Pożar powstał wskutek nieostrożności dzieci, które paliły papierosy.

Następnego dnia w tej samej wsi spaliła się cała zagroda Ołeksy Słobodziana, który poniósł szkodę na 56 milj. mk. Z ogniem poszedł dom mieszkalny, zebrane plony i narzędzia rolnicze. Stąd pożar przeniósł się na sąsiedni dom Grzegorza Jaryckiego i zniszczył zboża na 10 mili. mk. Policja stwierdziła w swoich dochodzeniach, że dzieci Słobodziana pod obrogiem piekły kukurydzę, od czego tenże się zajął.

Wielki też pożar wybuchł w Sarnkach górnych koło Rohatyna. Tu ogień zniszczył 15 gospodarstw, pastwą którego padły domy i tegoroczne zbiory. Szkoda sięga wysokości kilkunastu miljardów marek. Pożar powstał w zagrodzie gospodarza Riznyka i stąd przenosił się z domu na dom. Jak policja stwierdziła, pięcioletni syn Riznyka bawił się na podwórzu zapałkami, a podpaliwszy konopie spowodował tak wielką katastrofę.

Z laurów i cierni karjery politycznej p. Pidhirskiego

PODTATUSIAŁY DON JUAN UKRAIŃSKI — PAN POSEŁ ZDOBYWA NIE TYLE SERC WYBORCÓW, CO... PIĘKNEJ UKRAINKI MAŁOP.

(W.) Partja trudowa wynajęła trupę posłów wołyńskich, mianujących się szumnie „Ukraińska Reprezentacją Parlamentarną“, na urządzanie szopek wiecowych przez cały sezon letni.

Na czele tej trupy stanął prezes owej Reprezentacji parlamentarnej poseł **Pidhirskij** mąż wiedzy, jako że jest adwokatem przysięgłym i mimo statecznego już wieku nieźle się jeszcze prezentujący, zwłaszcza że wcale nie poznać na nim skutków tego jarzma polskiego, na który tak gardłuje, na wszystkich zbiegowiskach ruskich.

Jeździł więc pan poseł ze swoimi pomocnikami, po miasteczkach i wsiach małopolskich, lecz mimo znakomitego daru wymowy, natrafiał wszędzie na twardą opokę i **nie tylko nie zdobył żadnych sukcesów politycznych,** ale nawet stał się pośmiewiskiem małopolskich patrjotów ruskich, a na temat jego przemówień wiecowych, wypisał mu jakiś złośliwy satyryk ukraiński wiersz o następującem brzmieniu:

Jazyk Twij na wiczach
Aż skrypyt' tak 'czesze
A ludek śmijut' sia:
A dywit'! jak bresze...

NA INNYM FRONCIE.

Natomiast w stolicy Małopolski wschodniej zdołał p. Pidhirskij **pozyskać serce uroczej Ukrainki,** chociaż niestety, już zamężnej, za znanym mecenasem sztuki i powszechnie lubianym i cenionym działaczem politycznym.

Od skromnego flirtu, poufnych wynurzeń przyszło wreszcie do tajemnych schadzek i samotnych spacerów, których dotarli raz aż pod samo Brzuchowice i odtąd rozpoczął się już romans na dobre a pan Pidhirskij zdeklarował się jako stały ugodowiec czarnookiej Ukrainki.

WYBORY P. POSŁA.

Pan mecenas sztuki nie przeczuwał on zdrady swej ukochanej połowicy, chociaż zazdrośni przyjaciele, dawali mu to nieznacznie do zrozumienia. Aż przypadek przysłużył się do otwarcia mu oczu.

Wpadłszy raz do domu niespodzianie długo pukał, nim mu otworzono, a żonę zastał mocno zmieszaną i ze zdziwieniem zauważył, że szafa jego się trzęsie, chociaż nigdy tam nic składał w niej nic żywego, a żadne trzęsienie ziemi nie było zapowiedziane. Otworzywszy ją z zaciekawieniem, zobaczył tam z przerażeniem skulonego nieco i przybladłego posła wołyńskiego i prezesa Ukraińskiej Reprezentacji parlamentarnej pana Pidhirskiego.

NIETYKALNOŚĆ POSELSKA.

W spokojnym zazwyczaj mecenasie sztuki zawrzała krew, bo zrozumiał nareszcie co to wszystko znaczy. Na barczyste plecy pana posła posypały się gęste razy laski wiśniowej. Pan poseł prędko zorjentowawszy się w sytuacji krzyknął groźnie:

Stój! jam poseł! nietykalny... a uporządkowawszy prędko swoją garderobę ulotnił się czemprędzej

EPILOG.

Pan poseł przykłada plastry na plecy i klnie szpetnie na paragraf ruski, mistrz sztuki wybiera się za granicę dla pogłębienia wiedzy swojej, a czarnobrewa płacze... nie wiedzieć za kim i za czem.

Targi pokuckie.

W kołach tut. przemysłowców powstała myśl urządzenia **w przyszłym roku w Kołomyi wystawy gospodarczej,** w której reprezentowane byłyby **wytwory fabryczne i produkty rolne całego Pokucia.** Gdy się zważy, że na Pokuciu istnieje wielka ilość fabryk i drobniejszych ognisk przemysłowych, świetnie prowadzone gospodarstwa rolne itp. wystawa taka dałaby naszym przemysłowcom możność zaznajomienia obcych z ich wytworami, przez co zwiększyłby się zbyt i wzrosłaby wytwórczość. Projekt więc utworzenia takiej wystawy przemysłowcy nasi powitać powinni **z radością** i chętnie przystąpić do współudziału w pracy.

Po zawiązaniu się komitetu wystawowego podamy nazwiska wszystkich członków tegoż oraz ogólny obraz naszego przemysłu rodzimego w siedmiu powiatach **Pokucia.**

Kronika.

Lwów 7 października.

BIURA REDAKCJI „GAZETY PORANNEJ“ PRZENIESIONE ZOSTAŁY NA UL. CHORĄŻCZYZNY L. 31. TAM TEŻ FUNKCJONUJE TELEFON REDAKCYJNY NR. 15 I W PERMANENCJI W DZIEŃ I W NOCY TELEFON NR. 178.

MILJONÓWKA.

Warszawa. Tel. wł. Na dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wylosowany został numer 1,630.566 sprzedany w urzędzie podatkowym w Nadwórnie.

Otwarcie odnowionej bibljoteki im. Ossolińskich. Wczoraj o godz. 11 przed południem zebrał się świat kulturalny Lwowa, reprezentanci instytucji i Towarzystw naukowych w salach Bibljoteki im. Ossolińskich celem obejrzenia dokonanej w przeciągu 6-ciu miesięcy pracy odnowienia i przestawienia księgozbiorów. Dzięki wytężonym wysiłkom dyrektora Bernackiego oraz kustoszy pp. Wisłockiego, Fiszera, Tyszkowskiego i Gembarowicza, którym dzielnie sekundował personal pomocniczy, olbrzymia praca odkurzenia, przegrupowania i ułożenia ½ miljona książek, została dokonana w tym niezwykle krótkim przeciągu czasu, wskutek czego zyskano 40 szaf na pomieszczenie nowo wpływających dzieł. W ten sposób zabezpieczono miejsce na wpływy 4 do 5 lat.

Z Zakładu Ossolińskich. Sprawa kradzieży stukilkudziesięciu książek i broszur (treści przeważnie erotycznej) została już wyjaśniona. Śledztwo nie wykryło żadnej „szajki złożonej z 9 wspólników“, a winnych włamania Ant. Dyrdę i Romana Śniadowskiego oddano sądowi.

Koło Artystyczne przy Czytelni Akademickiej rozpoczyna w tych dniach swą działalność. Wpisy odbywają się codziennie od 7—8 wieczorem w lokalu własnym (dom akademicki im. A. Mickiewicza ul. Łozińskiego 7). Kierownictwo literacko-artystyczne Koła objął prof. dr. Juljusz Balicki, reżyseria artysta dramatyczny kol. Roman Niewiarowicz.

(d) **Protest fryzjerów.** Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia przemysłowego fryzjerów w sprawie nadmiernego wymiaru podatku przemysłowego od obrotu, który nie stoi we właściwym stosunku do faktycznego obrotu. Po obszernej dyskusji uchwalono rezolucję: Zebrani żądają przeprowadzenia rewizji wymiaru, wstrzymania egzekucji, aż do przeprowadzenia tejże i powołania delegatów z danego zawodu do Komisji szacunkowej. Zebrani uznają potrzebę zasilania skarbu państwa podatkami, jednak takimi, któreby w rzeczywistości odpowiadały stanowi ekonomicznemu danego zawodu.

Przykra niespodzianka. „Gazeta Poranna“ doniosła onegdaj, że na pewnego przechodnia wylano z mieszkania p. Dawida Lichta przy ul. Kaźmierzowskiej l. 4 jakiś płyn, nieokreślonego gatunku, w którym oprócz innych przysmaków można było wyróżnić także pewną ilość odpadków z ryb. W związku z tą notatką zjawił się w redakcji naszej p. Daniel Licht i zapewnił nas uroczyście, że do ryb w jakiejkolwiek postaci czuje absolutną i bezwzględną antypatję, tem samem więc o ileby wylewano przez okno jakiś płyn na przechodniów, to nie mógłby on zawierać odpadków ryb. Pan Licht jednak wogóle — jak twierdzi stanowczo — nie ma zwyczaju urządzania tego rodzaju ablucji przechodniom i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa żale poszkodowanego polegają na jakiemś nieporozumieniu.

Zakończenie strajku bankowego. Z dniem dzisiejszym został strajk w Powszechnym Banku Związkowym w Polsce S. A. ku obopólnemu zadowoleniu zlikwidowany.

(h) **Drogocenna zguba.** Dr. Aleksander Maritczak doniósł wczoraj rano policji w imieniu baronowej Blanki, zam. przy ul. Kraszewskiego 19a, iż wymieniona dnia 3 października zgubiła w kawiarni „Warszawa“ kolczyk brylantowy z 12 brylantami, osadzonymi w platynę, wart. 50 miljonów.

(h) **Przypadkowe czy usiłowane otrucie się.** Helena Mojżesz, zam. przy ul. Żulińskiego 5, zażyła wczoraj większą ilość proszków na ból głowy i doznała zatrucia. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu jej żołądka, pozostawiło ją w opiece domowej.

(d) **Wielka kradzież w pociągu.** Wczoraj rannym pociągiem przez Rawę Ruską zdążała po długich mitręgach repatrjantka z Odessy p. Marja Teodorowiczowa z trojgą dziećmi do Lwowa, wioząc z sobą cały swój majątek. Na stacji w Rawie Ruskiej skradziono jej jednak trzy walizki, zawierające jej dokumenta osobiste i rodzinne, różne rzeczy i biżuterję pamiątkową, łącznej wartości kilkadziesiąt miljardów. Jest nadzieja, że policja dołoży wszelkich starań, aby ująć sprawców, którzy biednej wdowie wyrządzili niepowetowaną stratę.

(h) **Pożar skór wartości 2 miljardy.** Przedwczorajszej nocy z niewiadomych powodów wybuchł pożar w suszarni garbarni „Nowość“ przy ul. Ogrodnickiej na Zamarstynowie. Nagromadzona w suszarni skóra wart. 2 miljardy spłonęła. Przybyła straż pożarna po kilkugodzinnej pracy ogień umiejscowiła.

(h) **Dozorca złodziejem.** Dozorca Stefan Kowal, w realności przy ul. Żółkiew skiej 3, skradł z piwnicy Małki Meller 50 kg. węgla. Przeprowadzono u niego rewizję i znaleziono pęk kluczy, a między nimi jeden dorobiony do powyższej piwnicy.

(h.) **Strzały rewolwerowe ścigają włamywacza.** Na ul. św. Anny usiłował wczorajszej nocy włamać się do budki inwalidzkiej włamywacz Jan Szklarz. Spłoszony przez posterunkowego, począł Szklarz uciekać w kierunku szpitala żydowskiego przy ul. Rappaporta. Pos. nie mogąc go ująć, oddał za nim 3 strzały, które chybiły. Na odgłos strzałów Szklarz stanął i w ten sposób mógł go posterunkowy sprowadzić na komisarjat.

(h) **Strzał rewolwerowy w kawiarni.** Wczoraj o północy powstała w kawiarni „Renesans“ przy ul. 3 Maja olbrzymia panika. Niejaki Walerian Łukasiewicz, kasjer bankowy, zam. przy ul. Batorego 6, pokazywał swemu koledze Stefanowi Sławińskiemu rewolwer. Niewiadomo, czy umyślnie, czy przypadkowo, spowodował Łukasiewicz strzał, który na szczęście ugodził w podłogę.

Postępowanie dowodowe

w procesie sabotażystów już zamknięte.

(b) Wczoraj przewodniczący trybunału ogłosił uchwałę trybunału, odrzucającą powołanie zawnioskowanych przez obronę nowych świadków. Następnie odczytano wykaz dokonanych dotąd sabotaży na terenie Wsch. Małopolski, świadectwa moralności osk., niektóre jeszcze zeznania świadków i o godz. 2.15 przewodniczący ogłosił, iż zamyka postępowanie dowodowe. Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek rano.

Zbrodniarz czy warjat.

(H) Przechodnie ulicą Stanisława byli wczoraj wieczorem świadkami wstrząsającej sceny. Z okna drugiego piętra przy ul. Stanisława l. 4 dochodziły przeraźliwe krzyki i wołanie o ratunek. Sprowadzono posterunkowego, który wkroczywszy do mieszkania właściciela mleczarni Arona Kahna, skąd krzyki dochodziły, zastał tam następującą scenę: Osiemnastoletni Tobiasz Kahn, syn Arona, obalił ojca swego 60-letniego na podłogę i bił go niemiłosiernie. Gdy Aronowi pospieszyła z pomocą żona jego Regina rzucił się Tobiasz na matkę i bił ją również, kopał i kąsał z psią wprost zajadłością. Posterunkowy położył kres tej scenie i sprowadził Tobiasza na policję, gdzie stwierdzonem zostało, że zwyrodniały syn od szeregu miesięcy katuje swoich rodziców, wymuszając w ten sposób od nich coraz więcej pieniędzy, które trwoni w towarzystwie nieponiów w kawiarniach i restauracjach. Aron Kahn obłożnie chory wskutek ciężkich obrażeń ciała, zadanych mu przez syna, pragnie przedewszystkiem zbadania stanu umysłowego swego syna, twierdząc, że tenże nie jest przy zdrowych zmysłach i że zachodzi konieczna potrzeba umieszczenia go w domu dla obłąkanych.

Napad rabunkowy koło Buska.

ATAK NA ŻYDÓW, ICH OBROŃCA I WYMIANA STRZAŁÓW.

(d.) Aleksander Kawałkowski, właściciel lasu, jadąc w piątek w stronę Buska, nagle w lesie między Gajowskiem a Czarnyżem usłyszał za sobą przeraźliwy krzyk. Oglądnąwszy się, ujrzał w niedalekiem oddaleniu, jak dwaj bandyci z rewolwerami w rękach zatrzymali furę i przystąpili do rabowania jadących na niej żydów.

W jednej chwili p. Kawałkowski, wyjąwszy swój rewolwer, zawrócił końmi, aby napadniętym przyjść z pomocą. Bandyci, którzy w międzyczasie żydom zrabowali już futra, zwrócili się w stronę p. Kawałkowskiego i poczęli do niego strzelać. Kule, na które energicznie strzałami odpowiadał p. Kawałkowski jednak chybiały, a gdy jedna z nich postrzeliła pierwszego bandytę obaj napastnicy zbiegli w gęstwinę leśną, unosząc ze sobą część łupu.

Obrabowanym został kupiec z Buska z synem, nazwiskiem Karawan.

Z teatru.

Pożegnalny występ I. Manna. W niedzielę śpiewa Mann niedwołalnie po raz ostatni przed swym wyjazdem w „Carmenie“. Celem uświetnienia tego wieczoru w przedstawieniu wezmą udział również nasi baletmistrze N. Kirsanowa i A. Fortunato.

„**Królowa fal**“. Świetną efektowną nowość przygotowuje Teatr Nowości na wtorek 9 bm. Będzie nią trzyaktowa operetka Oskara Straussa p. t.: „Królowa fal“. Malarnie teatralne przygotowały nowe dekoracje według projektu Z. Balka. W głównych rolach wystąpią pp. Lubicz, Rapacka, Kuligowski, Tatrański, Sowiński i In. Baletmistrz Ciesielski wystąpi z nowemi pomysłami cie kawych tańców.

Pierwsze przedstawienie popołudniowe. Dziś tj. w niedzielę odbędzie się w Teatrze Wielkim o 3.30 przedstawienie świetnej komedji Siedleckiego „Popas króla jegomości“.

TEATR WIELKI:

Niedziela 7. bm. o godz. 3.30 „Popas króla jegomości“

Niedziela 7. bm. „Carmen“.

Poniedziałek 8 bm. „W krainie baśni“.

Wtorek 9 bm. „Cyganerja“.

Środa 10 bm. „W krainie baśni“

Czwartek 11 bm. „Madame Butterfly“.

Piatek 12 bm. „Uczta szyderców“

Sobota 13 bm popol. o 3.30 „Straszny dwór“.

TEATR MAŁY:

Niedziela 7. bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.

Poniedziałek 8 bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.

Wtorek 9 bm. „Musisz być moją“.

Środa 10 bm. „Pani prezesowa“.

Czwartek 11 bm. „Oczy księżniczki Fatmy“.

Piątek 12 bm. „Pani prezesowa“

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela 7. bm. „Pani prezesowa“

Poniedziałek 8 bm. „Pani prezesowa“.

Wtorek 9 bm. „Królowa fal“.

Środa 10 bm. „Królowa fal“.

Czwartek 11 bm. „Królowa fal“.

Piątek 12 bm. „Królowa fal“.

Giełda.

Z dnia 6 października.

Z GIEŁDY NIEOFICJALNEJ.

Wczoraj przez cały dzień w dalszym ciągu panowała niebywała haussa. Z powodu soboty podaż słaba. Za dolary ofiarują 1,250.000—1,300.000. W innych walutach transakcyj nie było.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe z dnia 6/10 br. Dolary Stanów Zjedn. 530, kupno 535, sprzedaż 525, Kanadyjskie —.—, franki złote 102.300.

Czeki: Belgja 26050, kupno 27100, sprzedaż 26500, Berlin 00008, Gdańsk 0,0008, Holandja 208.500, Londyn 2,416.500, kupno 2416, sprzedaż 2441, 2391, Nowy Jork 530, kupno 535, sprzedaż 525, Paryż 30150, kupno 30450, sprzedaż 29850. Szwajcarja 94900, kupno 95800, sprzedaż 94, Wiedeń 7.50, kupno 7.57, sprzedaż 7.43, Włochy 23960, Praga 15715.

Warszawa. Tel. wł. (J.) Na dzisiejszej giełdzie oficjalnej w Warszawie notowano dolara 530 tys. marek, markę niem. 0.0008.

MARKA POLSKA W GDAŃSKU I BERLINIE.

Warszawa. (M.) W Gdańsku płacono markę pol. 111.720 do 112.280. Przekazy na Warszawę 104.737½ do 105.262½. Po giełdzie rządowej notowano markę polską w Gdańsku 111 do 113 tys. W Berlinie notowano półurzędowo markę polską 55.350 do 58.650 Przekazy na Katowice 66.300 do 67.700.

GIEŁDY NIEMIECKIE.

Warszawa. Tel. wł (J.) Na dzisiejszej giełdzie gdańskiej notowano markę polską 112 tys., dolar 650 miljonów. W Berlinie dolar 775 miljonów, funt angielski trzy miljardy 527 miljonów 500 tys.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Notowania wstępne z dnia 6/10 br.: Berlin 0,00000080, Holandja 219.65, Nowy Jork 558 trzy czwarte. Londyn 2547. Paryż 3325, Medjolan 25.25, Praga 16.55, Budapeszt 003, Bukareszt 2.57, Belgrad 6.45, Sofja 5.45, Warszawa 0.0007, Wiedeń 0.0078 pięć ósmych Austr. stempl. 79.

OGŁOSZENIA

POSZUKUJE zaraz bardzo inteligentnej wychowawczyni (pierwszorzędnej siły) z muzyką i językami do 10-letniej dziewczynki do dworu na wsi, w pobliżu Lwowa. Zgłoszenia z odpisami świadectw i poleceniami złożyć w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, we Lwowie, Jagiellońska 7 pod „Wychowawczyni“. 6879

Posady i prace

MASAŻYSTKI młodej, przyjmującej u siebie, poszukuję. Zgłoszenia pod „Amator“ do Administracji „Gazety Porannej“. 6910-3

GODZINOWE zajęcie buchalterji lub korespondencji przyjmę zaraz, pod „Oszczędność“. 6297-2

RZĄDCA do małego folwarku pod Lwowem poszukiwany zaraz. Najchętniej starszy, bezdzietny. Reflektuje się tylko na bardzo dobrego, postępowego i zupełnie zaufania godnego rolnika. Zgłoszenia listowne z curriculum vitae do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska 7 pod „Rolnik“. 6945-2

Małżeństwa

KAWALER lat 36, przystojny, łagodnego charakteru, wyższe stanowisko przemysłowe, ożeni się z panną do lat 28, inteligentną, nauczycielką lub rodziny urzędniczej. Za posag może służyć bardzo przystojna, moralnie wychowana, wzorowa gospodyni, lubiąca życie domowe. Rzecz traktuje zupełnie poważnie, pani odpowiadająca warunkom zawodu nie otrzyma. Zgłoszenia do Administracji do dnia 15. października pod „Poważnie myślący“ 667

Zgubiono, znaleziono

WILCZUR w kagańcu bez obroży zginął 28/IX. popoł. Łaskawy znalazca za wysokiem wynagrodzeniem zgłosi. Atlas, Rynek 45. 6939-2

Mieszkania, lokale, sklepy

POKÓJ duży, umeblowany, w Krośnie, ewentualnie z wiktem, za odstępnem dla zamożnego. Wiadomość: Św. Zofji 42, II. p. od 12—1. 6909-3

POSZUKUJĘ osobnego pokoju, możliwie bez mebli, za odstępnem. Zgłoszenia do Administracji pod „Urzędniczka“. 6933-2

DOM Z OGRODEM w Stanisławowie (Knihinin miasto) 8 minut od dworca, zaraz wolne mieszkanie, 3 pokoje, kuchnia, budynek gospodarczy, do sprzedania lub zamiany za grunt orny, wzgl. większą parcelę także w innej miejscowości. Informacji udziela Biuro WP. Inż. Br. Kułakowskiego, Stanisławów Ormiańska 7. 6905

Kupno, sprzedaż, zamiana

ŁÓŻKO i szafka nocna okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 656

PORTJERY i materja na pokrycie mebli okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 657

PARAWAN rzeźbiony okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 658

ŚWIECZNIK kryształowy do salonu i świeczniki do jadalni okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcjna, Akademicka 3. 659

KREDENS, stół i 6 krzeseł skórą krytych, okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna. Akademicka 3. 660

DYWAN smyrneński 3.50×2.50 okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 661

MAKATY słuckie i jedwabne okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 662

MODNE FUTRA



GAZELE · BREITSCHWANZE · KRETY

ST. WROŃSKIEGO SYNOWIE

PL. MARJACKI L. 10

LWÓW

2 DUŻE KONSOLE w mahoniowych ramach okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 663

DAMSKIE biurko mahoniowe okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 664

TOALETA antyczna okazyjnie do sprzedania. Hala Aukcyjna, Akademicka 3. 665

FORTEPIAN Bösendorfera krótki, krzyżowy, piękny i dobry, sprzedam. Możliwa zamiana na starszy, krótki lub pianino z dopłatą. Kopernika 26. parter, oficyny, gankiem ostatnie drzwi. 6902-3

SAMOCHÓD sześcioosobowy do sprzedania. Tranda, Podlewskiego 2. 6926-4

CENTRALKA telefoniczna sześcioklapowa mało używana oraz 3 stołowe aparaty telef. „Erickson“ okazyjnie do nabycia. Wiadomość Tennenbaum, pl. Gołuchowskich 11. 6947-2

JADALNIĘ DĘBOWĄ niską; Sypialnię jasną okazyjnie: jadalnię mahoniową, pokój męski; kluby; biurko; bibljotekę; serwantkę sprzedaje sklep „Ars“ Hotel Krakowski. 6936-4

2 KAMIENICE komfortowe, ogród, zamienię na folwarczek bez pośrednictwa. Mochnackiego 13. Tanaziewicz. 6921

POWÓZ wiedeński używany i kareta na gumach do sprzedania Szeptyckich 8, oglądać można 8—10 i 2—4 godz. 6935-4

WE LWOWIE, w pierwszorzędnem położeniu kamienica dwupiętrowa z pełnym komfortem, wykonana w r. 1911 24 pokojowa, z wolnym mieszkaniem umeblowanem 3 pokoje, kuchnia, łazienka, do sprzedania za 20 tysięcy dolarów. Wiadomość Biuro „Penta“ Zakopane. 668-3

AUTO CIĘŻAROWE „FIAT“ 1½ tonowe okazyjnie do sprzedania. Kruszyński, Asnyka 9. 6937-3

Rozmaite

LEKARZ z długoletnią praktyką szpitalną, osiedli się w miejscowości przy linji kolejowej. Stosowne mieszkanie konieczne. Wskazanie wynagrodzę. Zgłoszenia pod: „Lekarz“ do Biura ogłoszeń Scherera, Pasaż Hausmana. 6949

POSZUKUJĘ spólnika z gotówką 4000 dolarów do bardzo rentownego interesu bez ryzyka i konkurencji natychmiast. Skomorowski, Chorążczyzna 27, Lwów. 6922-3

PIĘKNE kwiaty wazonkowe w różnych odmianach poleca: Zarząd ogrodu „Ułamówka“ we Lwowie, ul. Stryjska boczna (obok rogatki Stryjskiej). 6917-2

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo dojrzałości wystawione przez gimnazjum realne SS. Urszulanek w Stanisławowie dnia 24 czerwca 1922 na nazwisko Malwina Rozalja Schulbaum. 6942

ŁÓŻKA ŻELAZNE rurkowe z materacem sprężynowym. „Amerykanki“ dziecinne po cenach fabrycznych Lwów, skrytka pocztowa 44. 6943

KAPUSTĘ do kiszenia na zimę sprzedaje się w większych ilościach tanio przy pl. Bema l. 11. 6938-3

PRZYJMUJĘ wszelkie roboty w zakres krawiectwa damskiego wchodzące ceny umiarkowane. „Jolanda“, Staszica 8. boczna Chorążczyzny. 6916-3

600 LITRÓW dziennie mleka świeżego, pełnego, potrzebuje Państwowy Szpital Powszechny we Lwowie. Dostawa koleją nie wykluczona. Szpital posiada bańki na mleko. Oferty przyjmuje Zarząd szpitala. 651-2

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
ordynuje pl. Halicki 7 od 12—5.
nad kawiarnią Centralną 6763-2

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Michał Salpeter.
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i 12—6 619

LEKARZ-DENTYSTA
Dr. ZYGMUNT KOELLNER
Przyjmuje ul. Fredry 7. 673

Specjalista chorób wener. i skórnych
Dr. J. MUND b. sek. szpit. wied. i lwow. ord. od 8-10, 12-1, 3-6. W niedz. od 9-1. Asnyka 1 (róg Pańskiej). 6915

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
wykonuje KOSTJUMY i PŁASZCZE, angielskie i francuskie — szybko, starannie i po cenach umiarkowanych.
N. BRAM,
ul. Łyczakowska 8. 630

We Lwowie
przekonać się może każdy z P. T. Publiczności, iż **najtaniej** sprzedaje **POŃCZOCHY**, rękawiczki i wszelkie trykotaże Firma
PFAU
Lwów, Rynek 19,
bo wchód przez sień. 61

Natychmiast sprzedamy TRZY PRAWIE NOWE (z wszelkimi urządzeniami) WARSTATY STOLARSKIE. — Bliższych informacji u. dziela „Kram harcerski“ przy ul. Zimorowicza L. 3 I. p. od g. 5 do 6, gdzie też należy składać oferty z podaniem ceny. 6941-2

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
VICHY
oryginalne produkty i wody.
Jeneralne przedstawicielstwo na Polskę i W. M. Gdańsk 603-?
J. SAIDENDORFF i S-ka
Warszawa, Krucza 6. — Tel. 230-13

Poszukujemy buchaltera
obznajomionego w branży drzewnej.
Zgłoszenia: **Dydyński**, Lwów, 3. Maja 2. 691

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 2.000 Mp., w nadesłanem 6.000 Mp., po kronice 8.000 Mp., w tekście (kronika, repert., dział ekon. i t. d.) 10.000 Mp., na pierwszej stronie 15.000 Mp., za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 1.200 Mp., w rubryce: kupno-sprzedaż 1.600 Mp., matrymonialne, korespondencje prywatne 2.000 Mp., dla poszukujących pracy 1.000 Mp., jedna cała strona w ogłoszeniach (za tekstem) 5,600.000 Mp., i cała strona w części tekstowej 11.000.000 Mp., cała strona pierwsza pod nagłówkiem 16,000.000 Mp. — Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. — Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 135.000 Mk.— Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 150.000 Mk. — Za granicą 180.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy poczawszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbasiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI